

KS. PRZEMYSŁAW KANTYKA
KS. STANISŁAW JÓZEF KOZA
ALFONS LABUDDA SVD
SŁAWOMIR PAWŁOWSKI SAC

KSIĄDZ PROFESOR LEONARD GÓRKA SVD*

Leonard Górka urodził się 29 listopada 1936 r. w Cieszynie. W dzieciństwie edukację podstawową rozpoczął w Rybniku na Śląsku. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Werbistów w Pieniężnie oraz w Nysie i jako profes Zgromadzenia Słowa Bożego (Societas Verbi Divini – SVD) dnia 27 stycznia 1963 r. przyjął święcenia kapłańskie.

*

Wznoszę oczy ku górom, skąd nadejść ma dla mnie pomoc... Groźna choroba płuc – prawie jak wyrok. Pojawiła się u Leosia w czasie studium filozofii w Nysie. Lekarze nyscy zastosowali znaną wówczas terapię: odma, kilogramy tabletek „Pass” i masło!... Kiedy Leoś szedł do szpitala, miał ok. 70 kg wagi ciała, a po kilku miesiącach tych kilogramów było 120. Wspominał, że kazano mu jeść masło łyżkami aż do obrzydzenia. Po powrocie do Pieniężna trudno było go poznać. Dalsze leczenie odbywało się już pod fachowym okiem w akademickim szpitalu w Zakopanem. Obecnie za każdym razem, kiedy wjeżdża do Zakopanego od strony Poronina, spogląda w prawo na białą fasadę i zielony dach gmachu sanatorium. Kiedy kuracja w Zakopanem przedłużała się, nastąpił w jego życiu traumatyczny moment. Ówczesny przełożony, obdarzony cholerycznym temperamentem, przesłał mu list, w którym stawiał sprawę na „albo–albo” – „Albo jesteś zdrowy i natychmiast wracasz do Seminarium, albo nie jesteś zdrowy i opuszczasz Zgromadzenie”... Kiedy Leoś pokazał ten list dyrektorowi szpitala, ten – delikatnie mówiąc – pokiwał głową. Leosiowi drogie było powołanie, posłuchał przełożonego, chociaż dyrektor sanatorium obiecywał mu, że na pewno wkrótce się zobaczą. Stracił rok studiów seminaryjnych i dlatego już mnie nie wyprzedza. Powroty do Zakopanego były, ale choroba na tyle się zatrzymała, że mógł kontynuować studia teologiczne i przyjąć 27 stycznia 1963 r. święcenia kapłańskie.

* Niniejszy tekst został wygłoszony 14 listopada 2008 r. przez ks. dra hab. Przemysława Kantykę oraz przez dra Sławomira Pawłowskiego SAC podczas wręczenia Księgi pamiątkowej *Różnić się w zgodzie* Ojcu Profesorowi Leonardowi Górce SVD. Zawiera on fragmenty artykułu Jego przyjaciela i współbrata, Alfonsa Labuddy SVD, pt. *Leoś... jakim go znam!*, oraz życiorys i opis dorobku naukowego Czcigodnego Jubilata autorstwa ks. Stanisława Józefa Kozy i Sławomira Pawłowskiego SAC.

*

Ksiądz (według przyjętego nazewnictwa także Ojciec) Leonard Górka odbył studia specjalistyczne z teologii dogmatyczno-porównawczej w 1965-1968 r. (trwały one wówczas trzy lata) w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, zwieńczone pracą licencjacką napisaną pod kierunkiem ks. prof. Wincentego Granata pt. *Irenizm teologiczny ks. Jana Urbana TJ w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II: Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen Gentium” i Dekretu o ekumenizmie* (Lublin 1969).

W 1968 r. rozpoczął wykłady z dogmatyki i ekumenizmu w Wyższym Seminarium Misyjnym Księża Werbistów w Pieniężnie. Mieszkał tam do 1973 r., ale wykładowcą swego macierzystego seminarium duchownego pozostał w latach następnych, także po jego afiliacji do Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Z dniem 1 października 1973 r. został zatrudniony jako pracownik naukowy Wydziału Teologicznego KUL w funkcji asystenta Sekcji Teologii Porównawczej i Ekumenicznej. Warto wspomnieć, że ta Sekcja została utworzona w 1970 r., a jej kierownikami byli: doc. dr hab. (według ówczesnej tytułatury; obecnie kardynał) Stanisław Nagy SCJ (w latach 1970-1975) i doc. dr hab. Wacław Hryniewicz OMI (w latach 1975-1983).

Dnia 7 grudnia 1978 r. odbyła się publiczna obrona doktoratu mgra lic. Leonarda Górki SVD pt. *Doktryna ekumeniczna Kongresów Welehradzkich 1907-1936. Studium z zakresu historii katolickiej myśli ekumenicznej* (mps BGKUL ss. XXIII+208). Promotorem rozprawy doktorskiej był doc. dr hab. Stanisław Nagy SCJ; recenzentami – doc. dr hab. Wacław Hryniewicz OMI oraz ks. prof. dr hab. Władysław Hładowski (ATK). Należy tutaj koniecznie podkreślić, że jej przygotowanie stanowiła pracochłonna kwerenda w archiwach na terenie ówczesnej Czechosłowacji (jeszcze w czasach komunistycznych!) i analiza rękopiśmiennych i maszynowych materiałów bibliotek w Pradze, Ołomuńcu, Bratysławie i Velehradzie.

*

Tu konieczny jest ekskurs. Otóż od 1990 r. w Terchovej, w sercu Małej Fatry na Słowacji, odbywają się każdego roku na początku lipca tak zwane *Cyrilo Metodské Dni*, czyli Dni Cyryla i Metodego, poświęcone tym dwom wielkim Apostołom Słowian i Patronom Europy. O. Górka jako znawca przedmiotu bywał na nie kilkakrotnie zapraszany z prelekcjami. Dwukrotnie towarzyszyłem mu jako kierowca. Pamiętne były zwłaszcza pierwsze Dni Cyryla i Metodego. Terchova nie przypadkiem została wytypowana na te dni. To stolica Małej Fatry i – według tamtejszej tradycji – miejsce narodzin Janosika. Ma tam swój pomnik na wzniesieniu. To naprawdę uroczy zakątek. Centrum turystyki letniej i zimowej. Tu właśnie znajduje się kościół parafialny pod wezwaniem świętych Cyryla i Metodego. Proboszczem przez wiele lat, i wówczas również, był nasz wspólny przyjaciel, werbista o. Jozef Šabo SVD, jeden z pięciu werbistów wyświęconych po kryjomu w Polsce, w 1960 r. Swoje święcenia kapłańskie odpokutował w więzieniu na Rakowieckiej (1962/1963 r.), a drugą część

w Czechosłowacji. To, że mógł cierpieć więzy dla Chrystusa, napełniło go to tak wielką radością i entuzjazmem, że jeszcze dziś promienieje swym radosnym kapłaństwem. On był duszą tych dni. A działały się one dosłownie w pierwszych dniach wolności słowackiej. Wszyscy uczestnicy byli w niezwykłych nastrojach. Choć sesje naukowe odbywały w auli urzędu gminy, a imprezy artystyczne w podgórskim amfiteatrze, to centrum „dowodzenia” znajdowało się w kuchni plebanii. Tu gromadzili się wszyscy najważniejsi. Tu na zakończenie tych dni, w niedzielę 1 lipca 1990 r., przed sumą zbrali się nowy minister kultury i nowy biskup Nitry Jan Chryzostom Korec SJ (nominowany 6 lutego 1990 r.), a także ludzie nauki i kultury. Podczas sumy odprawianej przez bpa Koreca Państwowa Orkiestra Kameralna i Chór Mieszany z Żyliny wykonywały Mszę Koronacyjną W.A. Mozarta. Był również zespół fanfarny z Konserwatorium w Żylinie, a wierni śpiewali pieśni kościelne. Przed kościołem koncertowała olbrzymia kapela góralska z Terchowej. Ta szczególna atmosfera i pełen euforii nastrój było największym *novum* tych dni. Po raz pierwszy bowiem od 1948 r. przedstawiciele duchowieństwa występowali w pełnej gali w urzędowych gmachach państwowych, a przedstawiciele władzy i instytucji państwowych w kościele. Wszystkim tym poczynaniom patronowała życzliwie prasa, radio i telewizja.

*

W 1982 r. dr Leonard Górka SVD rozpoczął wykłady z ekumenizmu w Wyższym (od 1992 r. Metropolitalnym) Seminarium Duchownym w Lublinie. Prowadził je przez 20 lat do 2002 r.

Od 1 października 1983 r. dr Leonard Górka SVD pełnił funkcję adiunkta nowo utworzonego Instytutu Ekumenicznego KUL (dalej skrót: IE). Ten pierwszy tego typu Instytut w Polsce powstał z przekształcenia dawnej Sekcji Teologii Porównawczej i Ekumenicznej. Funkcję kierownika IE (według obecnego nazewnictwa – dyrektora) pełnili: bp (obecnie abp) prof. dr hab. Alfons Nossol (lata 1983-1997), prof. dr hab. Wacław Hryniewicz OMI (lata 1997-2001; 2002-2005) i prof. dr hab. Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv (15 II 2001 – 14 II 2002).

Od 1985 r. o. Leonard Górka bierze udział w dialogu między Abeitsgemeinschaft Christlicher Kirchen in der Schweiz – Polską Radą Ekumeniczną oraz Kościołem katolickim w Szwajcarii i Polsce (Wydział Teologii UO i Wydział Teologii KUL). Spotkania odbywają się co dwa lata.

Dopełnieniem pracy naukowej o. prof. Leonarda Górki jest zaangażowanie w duszpasterstwo grup neokatatechumenalnych oraz w wakacyjne duszpasterstwo parafialne za granicą (Szwajcaria).

Dnia 9 października 2001 r. odbyło się kolokwium habilitacyjne dra Leonarda Górki SVD na podstawie całości dorobku naukowego ze szczególnym uwzględnieniem dwóch następujących publikacji: *Dziedzictwo ojców. Ekumeniczny charakter tradycji welehradzkiej* (Warszawa: Verbinum 1995 ss. 175) oraz *Od unionizmu do ekumenizmu. Ewolucja myśli ekumenicznej w Kościele rzymskokatolickim* (w: L. Górka, S.C. Napiórkowski. *Kościół czy Kościół? Wybrane zagadnienia z ekumenizmu*. War-

szawa: Verbinum 1995 s. 19-148). Recenzentami dorobku naukowego byli: prof. dr hab. K. Karski (ChAT), prof. dr hab. A. Naumow (UJ) i prof. dr hab. W. Hryniewicz OMI (KUL). Centralna Komisja ds. Tytułów i Stopni Naukowych potwierdziła pozytywną decyzję Rady Wydziału Teologii pismem z dnia 25 lutego 2002 r.

W kwietniu 2002 r. Rada Wydziału Teologii KUL mianowała o. dra hab. Leonarda Górkę SVD kierownikiem Katedry Teologii Ekumenicznej IE. W rok później otrzymał nominację na profesora KUL. 15 lutego 2005 r. został następcą prof. W. Hryniewicza OMI na stanowisku dyrektora IE KUL. Funkcję tę pełnił do 31 sierpnia 2008 r.

*

Błogostawcie Pana, góry... Leoś Górka – *nomen omen* – jest miłośnikiem gór. Jako student mógł podziwiać panoramę Tatr jedynie z pozycji horyzontalnej. Tygodniami musiał leżakować na balkonie sanatorium akademickiego. Latem czy zimą, nawet w trzaskający mróz, zamknięty w barani worek, łykał górskie powietrze. Góry go wówczas chyba zauroczyły. Po latach już w pozycji wertykalnej, czyli na własnych nogach, rozpoczął wędrówki po górach.

Wspólnie przemierzaliśmy niemal wszystkie szlaki od Morskiego Oka po Dolinę Chochołowską. Na początku lat 80. nasza baza wypadowa znajdowała się w Brzegach za Bukowiną Tatrzańską. Tam gospodarzem kościoła rektoralnego pod wezwaniem św. Antoniego, na życzenie sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, był nasz współbrat o. Hubert Lupa SVD. Warunki na plebanii były skromne, ale klimat bardzo serdeczny. O. Hubert, rozkochany w liturgii, był nie tylko opiekunem „Oaz”, ale życie liturgiczne, na wzór wielkiego liturgisty Piusa Parscha († 1954 r.), uczynił normą pracy duszpasterskiej. Każdy dzień rozpoczynał się Jutrznia, a kończył Nieszporami. Eucharystia w tygodniu odbywała się na przemian jednego dnia po Jutrznii, a następnego przed Nieszporami. Latem przez cały czas w Brzegach rozbrzmiewały śpiewy oazowe. Uczestniczyliśmy w dniach wspólnoty jako spowiednicy.

Z Brzegów rano wyruszyliśmy pieszo na Klin w Bukowinie, by PKS-em dostać się do Morskiego Oka lub na dworzec w Zakopanem. Jedno i drugie graniczyło wówczas z cudem. Niejednokrotnie musieliśmy liczyć tylko na „autochody”. Z Morskiego Oka ruszyliśmy na Rysy, do Wrót Chałubińskiego, na Szpiglasową Przełęcz lub przez Świstówkę i Opalone do Doliny Pięciu Stawów Polskich, i dalej pieszo Doliną Roztoki aż do Brzegów. Od połowy lat 80. mieliśmy naszą kwaterę w werbistowskim domu zakonnym w samym Zakopanem przy wejściu do Doliny Białego. Z Zakopanego zaliczyliśmy inne szlaki. Hala Gąsienicowa – a stamtąd szło się na Zawrat i Świnicę, na Kościelec lub na Kasprowy Wierch. Z Kuźnic wspinaliśmy się na Kasprowy lub przez Halę Kondratową na Przełęcz pod Kopą i na Giewont. Z Kir kilkakrotnie przemierzaliśmy Czerwone Wierchy – przez Adamicę lub Tomanową Dolinę na Ciemniak, Krzesanicę, Małotańczniaka do Kopy Kondrackiej. Z Doliny Kościeliskiej wchodziliśmy na Ornak oraz na Kominiarski Wierch (Kominy Tylkowe). Wówczas szlak na Kominy był jeszcze otwarty; w ostatnich latach, ze względu osiedlenie się na tych szczytach orla bielika, jest niedostępny dla turystów. Z Doliny Chochołowskiej zdobyliśmy „ko-

ronę” szczytów Tatr Zachodnich – Starorobociański Wierch, Kończysty Wierch, Jarząbczy Wierch, Łopatę, Wołowiec, Rakoń, Grześ.

Wiadomo, że szlak Grześ–Rakoń–Wołowiec w latach 80. był szlakiem akademickim: profesorów KUL-owskich i kleryków słowackich, którzy na „tajnych kompletach” zaocznie zaliczali studia teologiczne. Tu spotykali się z profesorami w niewielkich grupach. Wszyscy mieli jednakowe plecaki, ale zawartość tych plecaków była różna. Kiedy po „odpoczynku” następowało pożegnanie, studenci zabierali plecaki z podręcznikami i skryptami, a profesorowie plecaki z pracami seminaryjnymi...

Oczywiście zanim wyruszyliśmy w Wysokie Tatry, za każdym razem następował rozruch poprzez wejścia na Gęsią Szyję przez Wiktorówki i Rusinową Polanę, na Nosala, na Gubałówkę, na Sarnią Skałę lub Przetęcz Białego. Ulubiony szlak Leosia prowadził od Gronika, Doliną Małej Łąki na Przysłop Miętusi, a stamtąd na Małołączniaka i dalej do Doliny Kondratowej lub Doliny Strążyskiej.

Wspólnie spędzaliśmy nasze urlopy w górach co najmniej dwadzieścia razy. W ciągu tego czasu były momenty prawdziwej kontemplacji gór, przyrody Tatr, spotkania ze świstakami, a nawet niedźwiedziem, który na szczęście nie zainteresował się nami, pasąc się w krzewach Doliny Wyżniej Chochołowskiej. Miewaliśmy dni cudnej pogody, ale i jej załamania, kiedy temperatura spadała nagle do zera, zaczynało igiełkami lodu, a widoczność ograniczała się do trzech metrów. Kilka razy przeżywaliśmy burze w górach, na szczęście nigdy na szczytach lub wysokiej grani. Były dni, kiedy niemal wbiegaliśmy na szczyty i dni gorszej formy. Na niektóre szczyty musieliśmy się zapuszczać kilka razy, zanim pokonaliśmy szlak, a nie on nas. Leoś nigdy nie przekroczył narzuconego sobie limitu dwutygodniowego wypoczynku w górach. Zawsze gnało go z powrotem do Lublina, do swego ulubionego pokoiku na Sławinku.

*

Dr hab. Leonard Górka SVD, prof. KUL, może poszczycić się prawie czterystoma publikacjami (według stanu na sierpień 2008 r.). Jest autorem kilku książek, także w językach obcych, redaktorem i współredaktorem wielu prac zbiorowych, serii wydawniczych (zwłaszcza IE KUL: „Jeden Pan, jedna wiara” i „Teologia w dialogu”) i poświęconego teologii ekumenicznej samodzielnego zeszytu siódmego „Roczników Teologicznych”, wydawanych przez Towarzystwo Naukowe KUL. Jest promotorem trzech rozpraw doktorskich i dwudziestu ośmiu prac magisterskich. Jest recenzentem dorobku naukowego celem przyznania jednego tytułu doktora *honoris causa*, dwóch stopni doktora habilitowanego i dwunastu stopni doktora. Recenzował ponad dwieście prac magisterskich.

Jest członkiem kilku towarzystw naukowych polskich i międzynarodowych, m.in.: Towarzystwa Naukowego KUL i Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, Europejskiego Stowarzyszenia Teologów Katolickich, Missionswissenschaftliches Institut-St.-Augustin b/Bonn oraz European Society for Ecumenical Research „Societas Oecumenica”. W celach badawczych przebywał na naukowych stypendiach zagranicznych w Institut Œcuménique de Bossey (Szwajcaria), Institut Catholique de Paris

oraz Collegio del Verbo Divino a Roma. Uczestniczył w wielu przedsięwzięciach naukowych i popularnonaukowych w kraju i za granicą. W tym drugim przypadku szczególnie lubi kraje trochę „zapomniane”: Białoruś (coroczne sympozja międzynarodowe organizowane przez prawosławnych), Ukrainę, Czechy i Słowację.

*

Śpiewajcie Panu... Leos obdarzony jest absolutnym słuchem i brylantowym głosem. W seminarium był kantorem, czyli przewodnikiem chorału. Po nim funkcję tę przejął Mikołaj Petersen. Kiedy po latach spotkali się w domu Nika Petersena w Paryżu, wzięli do ręki *Liber usualis* (księga liturgicznych śpiewów gregoriańskich) i godzinami delectowali się właśnie tymi śpiewami... doprowadzając do rozpaczy Sophie, żonę Nika.

Uśmiech... „Uśmiech często porównuje się do światła. On rozświetla, rozjaśnia, rozpromienia. Zbiera wszystko to, co w człowieku najsympatyczniejsze, przyjazne, życzliwe i wyciąga to na zewnątrz...” (Ewa Szumańska). Takim zniewalającym uśmiechem Bozia obdarzyła Leosia, przysparzając mu liczne grono przyjaciół.

*

Główne obszary badań naukowych o. prof. Leonarda Górki SVD to eklezjologia i sakramentologia ekumeniczna, teologia jedności Kościoła i jedności chrześcijan, historia i teologia dekretu *Unitatis redintegratio* Soboru Watykańskiego II, historia ruchu ekumenicznego ze szczególnym uwzględnieniem inicjatyw słowiańskich, zwłaszcza tradycji cyrylo-metodiańskiej.

Wśród swoich wielkich mistrzów teologicznych Ojciec Profesor wymienia zwłaszcza Sługę Bożego ks. prof. Wincentego Granata, byłego rektora KUL, a przede wszystkim prof. nadzw. dra Bogusława Waczyńskiego SJ (1907-1981). Odnośnie do swej książki *Dziedzictwo Ojców* napisał: „Do tej właśnie książki można by odnieść łacińskie powiedzenie *habent sua fata libelli*. Nie powstałaby bowiem, gdyby nie spotkanie z o. Bogusławem [...], jezuitą, polskim prekursorem w poznawaniu tradycji chrześcijańskiego Wschodu”. Napisał dalej: „Niemalą rolę odegrało również [moje] miejsce urodzenia i zamieszkania, znajdujące się w bezpośredniej bliskości Moraw. Najbardziej zaś morawski na Morawach jest Velehrad i jego tradycja. W nurcie tej tradycji tzw. Kongresy Welehradzkie (1907-1936) przygotowywały drogę porozumienia między prawosławnym Wschodem i łacińskim Zachodem słowiańskim”. Ojciec Profesor stwierdza: „W opinii uczestników kongresów – zarówno katolickich, jak i prawosławnych – najbliższą wszystkim Słowianom, choć niekoniecznie najważniejszą więzią niosącą ze sobą głębokie implikacje ekumeniczne, jest ich duchowa genealogia. Początkami swymi sięga ona postaci i dzieła ewangelizacyjnego św. Cyryla i Metodego, czczonych na Wschodzie i Zachodzie słowiańskim jako świadków powszechnej jedności i symbol tradycji nie podzielonego jeszcze Kościoła”. I reasumuje: „Krótko rzecz ujmując, tradycja cyrylo-metodiańska uczy otwartości wzajemnej i wrażliwości na dobra duchowe niesione przez odmienną kulturę i tradycję religijną.

W tym też sensie stanowi ciągle aktualne dla nas zadanie” (w: *Teologu polski, co sądzisz o swojej twórczości?* Oprac. i red. S. C. Napiórkowski. Niepokalanów 2007 s. 103-106). Nic dodać, nic ująć!

*

Teologia Wschodu... Dialog z Kościołem Wschodnim. Ekumenia z Prawosławnymi. Przyjaźń z prawosławnym arcybiskupem Lubelskim i Chełmskim Ablem, która zaowocowała 21 stycznia 2007 r. nadaniem Orderu Świętej Równej Apostołom Marii Magdaleny II stopnia, przyznany przez Sobór Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego „za prace dla dobra Cerkwi”. Przyjaźń z profesorami czeskimi i słowackimi, znawcami historii i teologii cyrylo-metodiańskiej, z profesorami z Mińska i ze Lwowa. Przedtem, oczywiście, nauka języków: łaciny, greki, hebrajskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego w Misyjnym Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Nysie i w Pieniężnie. Lektorat języka rosyjskiego i starocerkiewnego na KUL-u. Kursy językowe w Rzymie i w Paryżu. Jako urodzony Cieszyński i częściowo wychowany w czeskim Jablunkowie niemal bez wysiłku posiadał znajomość języków naszych południowych sąsiadów. To znakomity warsztat do pracy naukowej.

*

Obok słowiańskich inicjatyw ekumenicznych drugą pasją naukową Ojca Profesora jest „ekumenizm soborowy”. Nic dziwnego, że napisał: „Dostępna już dzisiaj oficjalna dokumentacja II Soboru Watykańskiego zobowiązuje nas, by studium treści soborowych nie ograniczać do tekstów ostatecznych bez uwzględnienia ich genezy. Pójście tą drogą gwarantuje teologom wejście w wielką przygodę stawania się Kościoła, jego rozwoju i przemiany. Jest to wezwanie ciągle aktualne dla teologów i historyków II Soboru Watykańskiego. Jest to tym bardziej potrzebne, ponieważ w tekstach soborowych sąsiadują obok siebie treści stare i nowe, chrystocentryczne jak i eklezjocentryczne, a nawet romanocentryczne. Dlatego też w dalszym ciągu konieczna jest praca teologiczna, która opatrzy wszystkie teksty soborowe kompetentnymi komentarzami analitycznymi” (*Teologu polski* s. 105). I takie właśnie podejście oraz umiłowanie myśli soborowej, zwłaszcza „Dekretu o ekumenizmie”, cechuje nadal Ojca Profesora.

Miejsce pochodzenia (Śląsk Cieszyński – z największą w Polsce liczbą luteran) predysponuje prof. Leonarda Górkę SVD do życzliwego otwarcia na protestantyzm. Poszukiwania naukowe (tradycja cyrylometodiańska) ukierunkowały go ku chrześcijaństwu wschodniemu. Można zatem stwierdzić, że jest on, w dobrym tego słowa znaczeniu, człowiekiem pogranicza – dobrosąsiedzkiego współistnienia i dialogu kultur oraz wyznań, o szczególnej wrażliwości i duchowej specyfice. Tym wewnętrznym bogactwem, wiedzą, a zwłaszcza pogodą ducha obdarza swoich Uczniów i Przyjaciół.

*

Zbliża się czas podsumowania pracy naukowej i dydaktycznej Leosia. Towarzyszą mu wyróżnienia i krzyże zasługi, m.in. od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, wręczony podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego 2007/2008. To konsekwencje wieloletniej twórczej pracy naukowej.

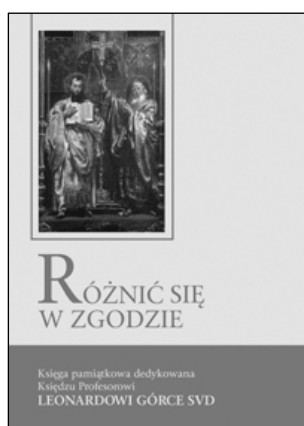
Naturalnie nie ma uprawiania nauki bez entuzjazmu dla tego, co się robi. Leos wprost zaraża swoim entuzjazmem. Są też w jego pracy naukowej ograniczenia uwarunkowane przede wszystkim zdrowiem i czymś bardzo subtelnym, co mogą zauważyć tylko najbliżsi. Jest on perfekcjonistą, odpowiedzialnym nie tylko za treść, ale i za formę, co sprawia, że zadania, które inni wykonują w błyskawicznym tempie, on na ten sam cel potrzebuje znacznie więcej czasu. Nigdy do końca nie jest zadowolony ze swoich dzieł. Dlatego tworzy niewiele, ale tego, co wychodzi spod jego ręki, nie musi się wstydić.

Ktoś z jego bliskiego otoczenia powiedział, że „teraz zbiera życzliwość, którą siał przez lata jako człowiek mądry, dobry i ireniczny”. Oby nadal towarzyszyła mu ludzka serdeczność i zdrowie. *Ad multos annos!*

SŁAWOMIR PAWŁOWSKI SAC

Instytut Ekumeniczny KUL

KSIĘGA PAMIĄTKOWA *RÓŻNIĆ SIĘ W ZGODZIE*



Księga pamiątkowa *Różnić się w zgodzie* (red. S. Pawłowski, Lublin 2008: Wydawnictwo KUL, ss. 392) jest dedykowana Księdzu Profesorowi Leonardowi Górcie SVD z okazji 40-lecia pracy naukowo-dydaktycznej, którą rozpoczął w Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Werbistów w Pieniężnie w 1968 r., aby od 1973 r. kontynuować ją przede wszystkim w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jest ona wyrazem szacunku grona Współpracowników i Przyjaciół Jubilata dla Jego Osoby i zasług.

Tytuł Księgi – *Różnić się w zgodzie* – nawiązuje do wewnętrznej postawy Ojca Profesora i jego naukowych pasji ekumenicznych. Ideę „zgodnej różnorodności” ilustrują w księdze dwa obrazy. Pierwszy – to umiłowany przez Jubilata obraz Jana Matejki *Św. Cyryl i św. Metodej (Apostołowie Słowian)*. Obraz ten, namalowany w 1885 r. z okazji tysiąclecia śmierci Metodego i poświęcony przez papieża Leona XIII, został ofiarowany przez Jana Matejkę świątyni w Welehradzie jako dar narodu polskiego